

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok 18

SOBOTA, 4 KWIETNIA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 94

Aresztowania w Banku Handlowym w Łodzi

Sledztwo w sprawie nadużyć trwa. — Dziś władze przesłuchają kilkudziesięciu świadków

Łódź, 4 kwietnia
Dziś rano, podobnie jak w dniu wczorajszym, przed gmachem upadłego Banku Handlowego w Łodzi gromadzą się grupki ludzi. Są to przeważnie właściciele safesów, którzy pragną podjąć swe depozyty.

Bank jest zamknięty. Posterunek policyjny czuwa na ulicy, nad utrzymaniem porządku.

Upadłość Banku Handlowego wywołała niesłychane poruszenie nie tylko w całym kraju, ale i również zagranicą. Wczoraj wieczorem radiowe stacje nadawcze niemieckie, francuskie i angielskie donosiły dość szczegółowo o upadłości, podając szereg mocno przesadzonych szczegółów.

Do wszystkich banków miejskich w ciągu dnia wczorajszego zgłaszali się drobniejsi posiadacze wkładów, pro-

Na stacji Baby pod Piotrkowem z powodu przedwczesnego przedstawienia zwrotnicy z toru bocznego na tor główny, wykoleiły się 3 wagony pociągu towarowego, zjadające w stronę Piotrkowa. Wagony zostały roztrzaskane. Ofiar w ludziach nie było.

sząc o wypłatę swych oszczędności. Banki wszystkim wypłacały, gdyż były przygotowane na to, że po upadłości wytworzy się atmosfera paniki.

Sledztwo w sprawie nadużyć w upadłym banku prowadzi prok. Mandecki i nadkomisarz Weyer.

Stwierdzono nadużycia na szkodę skarbu państwa i akcjonariuszy.

Wczoraj z polecenia prokuratora zostali aresztowani wicedyrektor banku

Kalinowski i inspektor Antoni Pałuszny. Zostali oni przewiezieni do aresztów przy wydziale śledczym, w którym będą przebywali do całkowitego ukończenia śledztwa.

Dziś rano do wydziału śledczego wezwano kilkudziesięciu świadków, przeważnie ze sfery bankowych, których zeznania mają odegrać bardzo ważną rolę dla dalszego przebiegu toczącego się śledztwa.

Straszna katastrofa samochodowa pod Poznaniem.

Jeden zabity, dwóch rannych.

Poznań, 4 kwietnia

Wczoraj w Wiechorku pod Poznaniem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa autobusowa. Samochód osobowy z Tuchol, prowadzony przez kierowcę Otuliskiego, na skrzyżowaniu ulic wywrócił się do góry kołami, grzebiąc pod sobą pasażerów. Jeden z jadących autem Klemens Cichon, poniósł śmierć na

miejsu, drugi zaś Kulkowski i kierowca Otuliski doznali bardzo ciężkich uszkodzeń ciał. Rannych w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

Właściciel autobusu — zabity

Zbrodnia dokonana została na tle konkurencyjnym

Piotrków, 4 kwietnia

Na starym Rynku w Bełchatowie wynikła bójka na tle konkurencyjnym między szoferami i właścicielami autobusów, kursujących na linii Bełchatów — Piotrków — Łódź. Właściciel autobusu Chaim Chojnacki został uderzony rewolwerem w głowę przez Józefa Gniewoszewskiego, tak, że stracił przytomność i dopiero po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono go w stanie ciężkim do Łodzi, gdzie wskutek otrzymanych ran zmarł. Sprawcę za-

bójstwa aresztowano i osadzono w więzieniu w Piotrkowie.

Pracownicy kolejowi — złodziejami.

Sensacyjne aresztowania pod Lwowem.

Lwów, 4 kwietnia.

W ostatnich czasach władze policyjne we Lwowie otrzymywały stale meldunki, że pracownicy podmiejskich warsztatów kolejowych dokonywują systema-

tycznych kradzieży materiałów kolejowych.

Wdrożono energiczne śledztwo. Wczoraj silny oddział policyjny otoczył niespodzianie pociąg robotniczy Lwów — Gródek Jagielloński, w którym pracownicy kolejowi wracali na święta do domu.

We wszystkich wagonach dokonano szczegółowej rewizji, która dała obfity materiał. Znaleziono olbrzymią ilość skradzionego materiału kolejowego dużej wartości. Skradzione materiały przewieziono do dyrekcji kolejowej. Policja aresztowała kilkunastu pracowników.

Królowie cygańscy klóca się

i szukają sprzymierzeńców w urzędzie śledczym.

Sosnowiec, 4 kwietnia

W łonie królewskiej rodziny cyganów toczy się ostatnio zaciepła walka o berło i władzę. Ukoronowanym władcą cyganów jest dotychczas Bazyli Kwiek, lecz brat jego Michał chce mu odebrać tę godność i samemu zostać królem. Namawia więc swych rodaków do rokoszu i nieplacenia podatków.

W związku z tem przybył wczoraj król Kwiek wraz ze swym adiutantem do urzędu śledczego, gdzie złożył zameldowanie na „buntowszczyka” i zażądał aresztowania go. Jednocześnie przybył do urzędu śledczego pretendent Michał, który ze swej strony zażądał aresztowania Bazylego. Po wysłuchaniu obu stron, komisarz poradził im zwrócić się w sprawie do ligi narodów, lub do trybunału haskiego. Jak się dowiadujemy tarcia w łonie rodziny królewskiej została usunięta podczas bliskiego wesela, bo

wiem Jego Królewska Mość Bazyli Kwiek wstąpić ma w związek małżeński z księżniczką cygańską czystej krwi.

Falszerz matur i dyplomów

zamiast posady w więziennictwie, otrzymał miejsce ...w celi więziennej

Warszawa, 4 kwietnia.

Niejaki Józef Jankowski z powiatu koneckiego województwa łódzkiego, zamieszkały od niedawna w Warszawie przy ul. Nalewki 2, wniósł podanie o udzielenie mu posady w departamencie więziennictwa ministerstwa sprawiedliwości.

Załączyl on do podania maturo- wy-

dana przez gimnazjum im. Traugutta w Brześciu, oraz dyplom uniwersytetu warszawskiego.

Ponieważ dokumenty te nie wzbudziły zaufania, władze zainterpelowały obie te instytucje naukowe, które stwierdziły, że żaden Jankowski w nich nie studiował.

Wówczas zainteresowała się Jan-

Chłopiec porwany przez wicher i wrzucony do rzeki.

Lwów, 4 kwietnia.

10-letni chłopiec Kazimierz Klus, mieszkaniec Leszki Murowanej został onegdaj wezwany, jako świadek na rozprawę sądu powiatowego do Lwowa.

Gdy szedł pieszo do miasta, na moście obok rzeczki Leszka został porwany przez wicher, który poniósł go na przetrzeni kilkunastu metrów i wrzucił do rzeki.

Chłopi wydobyli nieprzytomnego chłopca z wody. Przewieziono go w groźnym stanie do szpitala.

Wybuch w magazynie kolejowym na granicy sowieckiej.

Wilno, 4 kwietnia

Wczoraj na stacji granicznej Niegoroleje po stronie sowieckiej nastąpił wybuch w wagonie przybyłym tranzytem z Niemiec do Rosji. Wskutek wybuchu dwaj robotnicy sowieccy ponieśli śmierć na miejscu, trzech inni zaś zostali dość ciężko ranni.

Bezrobotny wbił sobie nóż w gardło.

Łódź, 4 kwietnia.

Franciszek Koch, bezrobotny, zam. przy ul. Nowozarzewskiej 46 od paru miesięcy znajdował się bez żadnych środków do życia, gdyż przestano mu już wypłacać zapomogi. Nieszczęsny robotnik ciągle poszukiwał jakiegokolwiek zajęcia, lecz nie mógł zarobić ani grosza. Mając na utrzymaniu liczną rodzinę do tego stopnia przejął się swą rozpaczliwą sytuacją, że począł zdradzać objawy rozstroju nerwowego i groził domownikom, że pozbawi się życia.

Wczoraj wieczorem gdy pozostał sam w mieszkaniu, wbił sobie nóż w szyję. Sąsiedzi wezwali do desperata pogotowie. Lekarz udzielił nieszczęsnemu pomocy.

Groźna szajka bandycka w Białymstoku

dokonała szeregu włamań.

Białystok, 4 kwietnia.

Przed 4 dniami dokonano włamania do składu broni i amunicji Stefana Homana w Białymstoku. Łupem włąmywa czy padło 17 rewolwerów, oraz większa ilość amunicji. Onegdajszej nocy usiłowano z kolei dokonać włamania do banku spółdzielczego, lecz tym razem spraw-

cy zostali przez kogoś spłoszeni.

Władze śledcze stwierdziły, że do Białegostoku zjechała jakaś groźna szajka włamywaczy dokonywująca od pewnego czasu śmiałych wypraw we wszystkich większych miastach polskich.

Ub. nocy dokonano obławy. W jednej z melin złodziejskich policja natknęła się na członków groźnej szajki. Złoczyńcy przywitani policjantów strzałami rewolwerowymi. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden z opryszków Edward Zakrzewski został ciężko ranny.

Drugiego, Jana Malinowskiego, podającego się za inżyniera - technika, aresztowano. Trzem innym włamywaczom udało się zbiec. Zarządzono za nimi posęgi.

Wszystkim Prenumeratom. Czytelnikom i Przejacielom naszego pisma przesyłamy z okazji

Wielkiej Nocy

najserdeczniejsze życzenia świąteczne.

Redakcja.

Tam, gdzie waliły się domy...

Zburzona stolica Nikaragui.—Plantacje kawy.— Straszne skutki trzęsienia ziemi

Miasto prześladowane przez złowieszczy los

Trzęsienie ziemi, które zniszczyło do-
szczerze Managuę, stolicę południowo-
amerykańskiej republiki Nikaragui, jest,
bezsprzecznie, najstraszniejszą katastro-
fą, jaka kiedykolwiek nawiedziła ten
kraj, obfitujący w wstrząsy podziemne.

Wstrząsy podziemne niepokoją lud-
ność tych terenów już od 16 stulecie,
gdy na skutek żywiołowej katastrofy,
powodzi i pożarów zniknęła z powierzchni
ziemi pierwsza stolica tego państwa.

Od tego okresu ludność wulkanicz-
nych terenów południowej Ameryki prze-
żywała cały szereg podobnych katastrof
które nieustannie zagrażają egzystencji
i życiu obywateli tych krajów. Mimo to,
ludność za każdym razem wracała do
swych zrujnowanych siedzib, z zastoso-
waniem największych środków ostroż-
ności przystępowano na gruzach i zgliš-
zczach do odbudowy domów, i życie po-
woli wracało do dawnych norm. Zapom-
niano szybko o groźnym niebezpieczeń-
stwie które kryją wulkaniczne podkłady
tej ziemi, gdyż, jak skonstatowano, gie-
ba tych stron, obfitująca w starke i po-
piól jest niezwykle urodzajna.

Dotychczas nie zdołano jeszcze stwier-
dzić, w jakim miejscu znajduje się wła-
ściwe ognisko wstrząsów podziemnych,
które zamieniły w pył Managuę. Naj-
prawdopodobniej siedlisko katastrofy
znajduje się w pobliskiej Sierze, gdzie
mieszczą się słynne plantacje kawy. Ma-
nagua bowiem jest największym centrum
produkcji kawy. Republika Nikaragui
eksportuje rocznie od 20 do 30 milionów
funtów kawy.

Lwią część ludność Managuę tworzą
mieszkańcy, którzy przedstawiają mies-
zaninę krwi indyjskiej i hiszpańskiej. W
wschodniej części Nikaragui znajdują się
olbrzymie lasy bananowe, eksploatowa-
ne przez kapitał Stanów Zjednoczonych.
Zarówno banany, jak — kawa są prze-
ważnie eksportowane do Ameryki pół-
nocnej.

Ludność tego kraju w stosunku do
olbrzymich bogactw naturalnych jest
względnie niewielka i liczy wszystkiego
750.000 mieszkańców. Managua ucho-
dzi za największe miasto, licząca mieszk-
kańców wynosi 33.000. Miasto to utrzy-
mane jest w charakterystycznym hisz-
pańskim stylu. Niskie, przeważnie jed-
nopiętrowe domy, położone dookoła pla-
ców. Pałac narodowy, siedziba prezy-
denta pod względem architektonicznym
nie różni się absolutnie od innych budyn-
ków rządowych łacińskiej Ameryki. Za-
równo bank narodowy, jak kościoły są
również utrzymane w stylu hiszpańskim,
który cechuje wszystkie budowle połud-
niowej Ameryki.

Najbardziej malowniczo położona jest
znajdująca się w pobliżu Sierra oraz je-
zioro managuańskie, na południowym
brzegu którego rozpościera się stolica
państwa Managua. Jezioro to połączone

jest rzeką Tipi-Tapa z wielkim jeziorem
nicaraguańskim. Posiada ono 32
mile długości i od 10 do 16 mil szeroko-
ści. Jest to największe jezioro górskie
w Ameryce. Cały ten teren usłany jest
plantacjami kawy. Z Sierry do stolicy
prowadzi świetna droga, dookoła rozta-
czają się wspaniałe krajobrazy i widoki
na jezioro i góry. Piękne te widoki stra-
ciły ostatnio, oczywiście wiele ze swego
uroku i czaru, zakłócone one zostały
przez straszne ruiny i zglišzcza piękne-
go, tętniącego jeszcze niedawno ruchli-
wym życiem miasta.

Ludność tego nieszczęśliwego miasta
miała w ostatnich latach niezwykle cięż-

kie przejścia. Podczas walk wolności-
owych zostało ono okupowane przez ma-
rynarzy amerykańskich. Na skutek swe-
go niezwykle dogodnego położenia, Ma-
nagua stała się bazą operacyjną żołnie-
rzy amerykańskich. Wobec katastrofy
żywołowej beładną jednak stała się na-
wet najbardziej potężna technika sztuki
wojennej.

Na wieść o katastrofie urząd mary-
narki amerykańskiej przysłał eskadrę
ratunkową. Mimo to pomoc ta okazała
się zupełnie bezskuteczna i miasto legło
w gruzach. Akcja wojsk ograniczyła
się jedynie do usuwania gruzów i niesie-
nia pomocy bezdomnej ludności.

Futurystyczna kawiarnia

Menu składa się zawsze z 14 dań.

W paryskim piśmie „Comœdia“ znaj-
dujemy ciekawy i oryginalny opis ta-
werny włoskich futurystów, niedawno
powstałej w Turynie i założonej przez
znanego w całym świecie twórcę futu-
ryzmu włoskiego, Marinettiego. W Tu-
rynie otwarcie nowego lokalu ryzmu
stów wywołało wielką sensację i tłumy
ciekawych włochów ciągnęły do kawiarni,
aby popatrzeć, co robią futurysty.

A jadają oni istotnie niezwykle. Jak
wszyscy inni ludzie. Taverna Santa-
Poliato, zamieniona na kawiarnię arty-
stów, zewnątrz i wewnątrz jest wymalo-
wana futurystycznymi rysunkami i obra-
zami we wszelkich możliwych, najja-
skrawszych barwach.

Wewnętrzna architektura tego ory-
ginalnego lokalu jest obrotowana alu-
minium. Kształt mebli i wszystkich sprze-
tów łącznie z wybitnie oryginalnymi,
przeważnie dla nikogo niezrozumiałymi
działami mistrzów futurystycznych spra-
wia wrażenie czegoś nar excellence mo-
dernistycznego. Najbardziej godne po-

dziwu, a może nawet pobłażliwego u-
śmiechu jest menu tawerny, które co-
dziennie składa się z czternastu dań.
Prócz tego jako dopełnienie do każdego
posiłku muszą być dodawane specjalne
zapachy perfum, zastosowane do danego
dania. W liczbie dań, wydawanych w
tym niezwykle przybytku są, naprzy-
kład, następujące: — Plastikne mięso,
— Pożywny pejzaż. — Morze Italii. —
Słoneczna zupa. — Śródziemna załata.

Podczas obiadów i śniadań nie wolno
rozmawiać. Uczestnicy uczt winni za-
chowywać kompletny spokój, aby lepiej
wczuwać się podczas spożywania tych
wysokie artystycznych i interesujących
posiłków w zapachy niesamowitych per-
fum, a także w dźwięki „poezji muzycz-
nej“, którą futurysty szczerze ugaszają
swoich gości podczas jedzenia.

Najprawdopodobniej podobna restau-
racja zostanie w najbliższym czasie
otwarta także w Paryżu, na Mont-Par-
nasse przez futurystów paryskich.

Niebezpieczny szpieg zbiegł,

tuż przed sensacyjnym procesem

Pisma niemieckie poświęcają ostat-
nio wiele uwagi i miejsca nowej awan-
turze znanego aferzysty, Eugeniusza
Gantnera. W swoim czasie Gantner był
oskarżony o morderstwo dokonane na
młodej dziewczynie — służącej, lecz po-
niważ policja niemiecka nie zdołała usta-
lić dowodów jego winy.

Zwolniono go z aresztu prewencyjnego.
Jednakże zainteresowanie policji Gant-
nerem nie przeminęło dla niego bez śla-
du.

Podczas dokładnego śledztwa oka-
zało się, że jest on niebezpiecznym i od-
dawna poszukiwanym przez policję afe-
ryzystą i szpiegiem. Jak się okazało,
Gantner przez wiele lat poruszał się
swobodnie na terenie międzynaro-
dowym w charakterze szpiega na rzecz
najrozmaitszych państw. Jest on więc
szpiegiem nie ideowym, lecz — zawo-
dowym.

Ostatnimi czasy oddawał on swoje
usługi Francji, działając na terytorjum
Niemiec. Mający nastąpić proces wzbu-
dza tem większe zainteresowanie i sen-
sację, że przez sądową mają się
przesunąć długim szeregiem panie z naj-
wyższego berlińskiego towarzystwa,
które pozostawały w stosunkach z Gant-
nerem i grające w tej aferze rolę zupeł-
nie niedwuznaczną.

Sensacyjny ten proces najprawdopo-
dobnie będzie jednak musiał być odło-
żony ze względu na pewien „maleński“
szczegół. Otóż Gantner, znajdujący się
w więzieniu zdołał zbiec. Ucieczka ta
miała przebieg następujący. Gantner,
który w więzieniu zachorował na nerki,
odesłany został do szpitala w celu do-
konania zdjęć rentgenologicznych. Oczek-
ując swojej kolejki, zrecznie, przez ni-
kogo niezauważony, przedostał się do
przyległego pokoju, gdzie na wieszadle

wisiał garnitur lekarza, zmienił swój
aresztancki strój na ten właśnie garnitur
i spokojnie wyszedł ze szpitala.

Policja oczywiście rozesłała za nim
listy gończe z wyliczeniem wszystkich
jego szczególnych znamion, lecz nara-
zie poszukiwania okazują się bezsku-
teczne.

Istnieje przypuszczenie, że niebezpie-
czny szpieg ukrył się w Berlinie u jed-
nej ze swoich wysokopostawionych
protektorek.

Niezwykłe wykopalisko w Szwecji

Osieidle ludzkie z przed 18 tysiący lat

Podczas przeprowadzania robót ziem-
nych we Szwecji, obok Gotenborga na-
trafiono na świetnie zachowane pozosta-
łości osiedla ludzkiego, którego wiek
szwedzka akademia nauk określa mu-
jącej na 8000 lat przed Narodzeniem
Chrystusa, a więc sięga on jeszcze końca
wzrostu tak zwanej „epoki lodowej“
Wykopalisko więc w Szwecji należy do
najdawniejszych śladów człowieka na
ziemiach Europy i pozwala na dość do-
kładne nawet odtworzenie ówczesnych
sposobów życia ludzkiego.

Życie to, stało, oczywiście na najniż-
szym stopniu kultury, widać jednak z
niektórych znamion, że posiadało już
wyraźne formy życia gromadnego. Czo-
wiek owego okresu trudził się wyłącznie
rybołówstwem i myślistwem, przysługując
się przytem narzędziami z drzewa i ko-
ści, przedewszystkiem zaś z krzemienia,
z którego przeróżne przedmioty znale-
ziono w obfitej ilości.

W przeciwieństwie do późniejszej epo-
ki „kamiennej“, ludzie z przed 10.000 lat

Berlin

miastem wróżbiarek Stolica Niemiec posiada 3 tys osób przepowia- dających przyszłość

Berlin mieści w swoich murach 3.000
wróżbiarek. Do tych pań, wróżących z
kart, ze szklanych kul i t. d., dochodzi
jeszcze cała armja Jesnowidzów, ludzi
stawiających horoskopy, oraz np. takich
którzy z kilku włosów rosnących na kar-
ku, potrafią postawić diagnozę choroby.
Niektórzy z tych „odkrywców przyszło-
ści“ pracują z wieloma pomocnikami i
mieszkania ich wyglądają, jak istne biur-
ra.

System, jakiego używają wróżący z
kart, nie zmienił się od stuleci. Nato-
miast różnorodność istnieje wśród jasnowi-
dzących. Częstokroć pochodzą oni z naj-
lepszych sfer, a zawsze znajdują wdzię-
czną publiczność. Są tam np. damy, które
wbijają wzrok w kulę z kryształu i na-
stępnie zapadają w trans, za który każą
sobie płacić 30 do 60 marek niem. Popu-
larność ich jest tak wielka, że do nieje-
dnej trzeba zamawiać przyjęcie na kilka
dni naprzód.

Ostatnimi czasy wielką popularno-
ścią cieszą się horoskopy. Horoskopy te
pochodzą rzekomo z układu gwiazd. Są
ludzie, którzy stawiają zwyczajny horo-
skop słoneczny za skromną cenę 1—2
marek. Za 5 marek można się już dowie-
dzieć o dwóch chorobach, które zagra-
żają zdrowiu pytającego. Drogie horo-
skopy zabierają conajmniej kilka dni cza-
su i muszą być odpowiednio honorowa-
ne.

Ciekawem jest, że ludzie, grający na
gieldzie, wierzą również w takie sztucz-
ki. Przed każdą ważniejszą transakcją
każdy sobie stawia horoskop, sądząc, że
gwiazdy dadzą im dobrą wskazówkę.
Specjaliści od horoskopów podzielili się
na rozmaite działy, jedni są specjalista-
mi od loterii, inni od małżeństw, inni
wreszcie od chorób.

To samo dzieje się i w Paryżu, jak
okazuje się z raportów prefektury poli-
cji paryskiej za rok 1930, gabinety wie-
dzy tajemnej dają wcale ładne dochody
ich właścicielom. Przeciennie 200.000
franków wydają paryżanie i paryżanki
na konsultacje u naśladowców słynnej
madame de Thebes, ilość gabinetów wie-
dzy tajemnej w Paryżu jest wprost za-
straszająca. — zarejestrowano ich bo-
wiem 34 tysiące. Na ogłoszeniach jasno-
widzów, magów, fakirów i t. d. zarabia-
ła miesięcznie niektóre wielkie dzienniki
i tygodniki ilustrowane około 300 tys.
franków.



Nieście pomoc najbiedniejszym



Brak złota grozi światu.

W czasach, gdy większość mieszkań-
ców naszego globu, opanowana jest istną
„gorączką złota“ o braku tego szlachet-
nego kruszcu mówi się raczej pod prze-
nośnią, i nikomu nie wydaje się możli-
wym, aby ludzkości mógł grozić brak
złota.

A jednak takie niebezpieczeństwo —
zdaniem fachowców — istnieje. Oto nie-
dawno na dorocznym walnem zebraniu
„Consolidated Gold Field of South Africa“
w Londynie, prezes tej potężnej korp-
poracji, lord Brabourne, oświadczył że
na całym świecie zanosi się na dotkliwy
brak złota.

Obecna produkcja światłowa wynosi
85 milionów funtów sterlingów rocznie,
z czego połowa przypada na Afrykę Po-
łudniową. Za dziesięć lat — zdaniem
lorda Brabourne — produkcja spadnie
do pięćdziesięciu pięciu milionów, a w
roku 1950 Afryka Południowa będzie
mogła produkować zaledwie 10 milio-
nów funtów szterlingów rocznie.

Również nie odkryto żadnego śladu
jakiegokolwiek budowli, lub ziemianki, z
czego wynika, że praszczur nasz z owe-
go okresu nie znał innego sposobu
„mieszkania“, jak gnieźdzenie się przy
ognisku.

Fakt dochowania się do naszych cza-
sów w tak doskonałym stanie osiedla
człowieka przedhistorycznego należy
prawdopodobnie tłumaczyć tem, że zosta-
ło ono nazle zalane wodami.

Niebywały program świąteczny



Niebywały program świąteczny

Najpofeńniejsze dźwiękowe arcydzieło filmowe

„Koniec Świata”

Gigantyczna wizja przyszłości reżyserji **Abla Gance'a**

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godzinie 12 w południe — Ceny miejsc zwykle, na 1-sze seanse od 1 zł, w soboty, niedziele i święta od 12-tej do 3-ej po 75 gr. i 1 zł

Passepartout i bilety bezpłatne na przeciąg 7 dni nieważne. — Jubileuszowe karty premjowe ważne bez ograniczenia

Jak pracuje państwowy instytut meteorologiczny

Przewidzieć pogodę można tylko na następny dzień. — Kapryśna aura płata figle uczonym i badaczom

Państwowy instytut meteorologiczny w Warszawie, zwany popularnie „Pimem”, jest jedną z najsłynniejszych instytucji, która na podstawie badań naukowych przepowiada pogodę, w szczególności zniżkę temperatury we wszystkich częściach kraju.

Przepowiednie naszego instytutu, podobnie zresztą, jak i wszelkich zagranicznych tego rodzaju instytucji, nie zawsze są całkiem sprawdziłymi. Aura jest bowiem bardzo kapryśna i niekiedy płata figle nawet uczonym, którzy pragną ją ufać w jakiejś karby.

W kwietniu Pim wprowadza szereg zmian w swych pracach i będzie się starał, w miarę swych możliwości, jaknajbardziej je usprawnić.

Komunikaty meteorologiczne, ogłaszane w prasie i nadawane przez radio, zostaną znacznie rozszerzone i będą w ten sposób redagowane, iż stana się bardziej zrozumiałe dla szerokiego grona czytelników.

Komunikat będzie się składał ze ściślego opisu pogody nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie, przyczem w szczególności zostaną uwzględnione przepowiednie na dzień następny.

Przepowiednie te, jak wiadomo, posiadają duże znaczenie dla najrozmaitszych sfer ludności.

W każdym biuletynie przedewszystkiem zostaną podane informacje, interesujące rolników, o wilgotności ziemi, stanie nasłonecznienia, ilości przypuszczalnych opadów i t. d.

Sportowcy będą dowiadywali się zima o grubości pokładu śnieżnego w całej Polsce, wysokość temperatury w miejscowościach uzdrowiskowych, wiosną zaś o odwilży, możliwościach wycieczek zamiejskich i t. d.

Również i latem komunikat Pima odda sportowcom duże usługi, informując ich o stanie wód i temperaturze w poszczególnych częściach kraju.

Biuletyny meteorologiczne będą również zawierały wszelkie dane, interesujące specjalnie służbę lotniczą, dla której informacje o stanie pogody są wprost niezbędne.

Przepowiednie na dzień następny, szczególnie w sezonie letnim, w okresie urlopów, wycieczek i wyjazdów na letniska, wzbudzają zawsze duże zainteresowanie.

Instytut nasz, podobnie jak dotychczas, będzie przepowiadał pogodę tylko na jeden dzień. Określenie temperatury, czy opadów na dłuższy dystans czasu dotychczas jest rzeczą zupełnie nieosiągalną i niepraktyczną przez żaden instytut meteorologiczny w całym świecie.

W każdym kraju istnieją wprawdzie „wrózbiści”, którzy popisują się „przepowiedniami” pogody na dłuższy okres czasu, ale ich szarlatanijskich sztuczek

oczywiście nie można traktować na serio.

Instytut meteorologiczny nie opiera swych prac na astrologii, czy innej „wiedzy tajemnej”, lecz posługuje się zdobyciami ścisłych nauk i opracowuje swe biuletyny na podstawie grupowania danych presji i wyżów na kuli ziemskiej, które umożliwiają jedynie przepowiednie pogody na 24 godziny.

W Pimie od świtu do nocy wra pracują. Pracownicy laboratoryjni, posiadający odpowiednie kwalifikacje naukowe, od świtu do nocy czuwają przy skomplikowanych aparatach i pracują nad sporządzaniem dzień w dzień mapami izotermicznymi, rojącymi się od setek linii i cyfr.

Ustalenie pogody nie jest rzeczą tak łatwą, jak się wielu ludziom wydaje.

NABOŻENSTWO W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA.

W nadchodzące święta Wielkie nocy w kościele św. Krzyża pienia religijne wykona chór tow. „Arfa” pod batutą p. Antoniego Przybyłowskiego z łaskawym współudziałem orkiestry tow. im. S. Barcewicza.

Teatr Art.-Liter.

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16. tel. 184-66.

Dzisiaj i dni następnego

p. t.

„Tysiąc Pięknych DZIEWCZĄT”

Wielka kawałkada świąteczna 2cc. 14 obr

Początek 8 i 10, w soboty, niedziele i święta 6, 8 i 10 wiecz.

Sod kołami taksówki

Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia wpadł pod koła taksówki 22-letni Julian Ciechanowski (Andrzeja 38). Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie przewiozło poszkodowanego do domu. Szofer zbiegł w obawie przed odpowiedzialnością karną.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Zarząd T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego Koła miasta Łodzi podaje do wiadomości swych członków, że zgodnie z paragrafem 11 statutu T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego uchwalili na posiedzeniu w dniu 3 marca b. r. zwołać zwyczajne ogólne zebranie członków Koła na dzień 12 kwietnia b. r. o godz. 11 min. 30 w sali kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego, Piotrkowska Nr. 104 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu organizacyjnego;
2. Odczytanie sprawozdań: a) zarządu, b) skarbnika, c) komisji rewizyjnej;
3. Udzielenie absolutorium zarządowi;
4. Wybory: a) zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) sędu honorowego;
5. Wybór delegata na walny zjazd w Warszawie;
6. Wniośki na walny zjazd delegatów w Warszawie;
7. Wolne wnioski.

Podając powyższe do wiadomości, prosimy pp. członków o liczne i punktualne przybycie. Prezes (—) inż. Toloczko Ludwik. Sekretarz (—) mgr. Dychdalewicz Jan.

Bież. Nr. tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„UŚMIECH”

przez szeregu dowcipów, anegdot, aktualji, karykatur i barwnych rysunków, zamieszcza erotyczno-kryminalną powieść p. t.

„W oplocie zmysłów i zbrodni”

opiera Aleksę Orłowa, znanego literata, autora

„Rasputina i Carycy”

Najwyższa Nagroda PaWuKa w r. 192

Pijcie znakomite Wina krajowe



Największej Wytwórni w Polsce H. Makowskiego w KRUSZWICY.

Wielki Złoty Medal Państwowy

Przyjemny śmigus za 80 groszy

Flakon wody kolońskiej kwiatowej z rozpylaczem w różnych wspaniałych zapachach poleca Skład Apteczny i Perfumeria H. HERMALIN, Piotrkowska 11.

Nagły zgon

W mieszkaniu przy ulicy Kilińskiego 190 zaślaba nagle Marja Kochowa. Wezwane pogotowie stwierdziło Przynajmniej śmierci nie ustalono. Związek zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Sorażony prądem

W fabryce przy ulicy Emilji 25 stał porażony prądem 44-letni monter Wawrzyniec Jakubowski (Targowa 75). Wezwano doń pogotowie, które w groźnym stanie przewiozło go do szpitala im. Przyd. Mościckiego.

Krwawy napad

Przed domem przy ulicy Zgierskiej 7 na 38-letnią Bolesławę Kielbasińską (Młynarska 9) napadli jacyś mężczyźni, którzy ją dotkliwie poturbowali. Ranna zaopiekowała się pogotowie. Napastnicy zbiegli.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Realizm i wyrafinowany artystyzm

MAROKKO

trio niezrównanych artystów

Marlena Dietrich, Gary Cooper, Adol' Menjou

Początek o godz. 12-ej w południe.

Jutra niedziela i dni następnego

IV-ty tydzień rekordowego powodzenia

Przejmujący dramat miłości



Ceny żłżone!

Od godz. 12-3 — 7 gr., 1 — zł., 1,25. 3. zł. 1.—, 1,50, 2.—, 2,50.

Wielki świąteczny program!!!

Jutro niedziela wspaniała premiera.

Dźwiękowe



Na wno niewidziany, a przez pięć piękną oczekiwany

Iwan Petrowicz

w rewelacyjnym filmie dźwiękowym p. t.

„KROŁ PARYŻA”

Dramat osnuty na ile powieści Jerzego Ohnel'a.

W rolach głównych Iwan Petrowicz, Gabriel Gabrio, Mary Glory, Suzanna Bianchetti oraz Prymadonna Opery Warszawskiej Helena Lipowska śpiewająca w tym obrazie pieśni polskie

Nadprogram: Dodatek Fleischerowski

Początek seansów o godz. 4-ej, ostatni o 10.15, w sobotę, niedzielę i święta d 12-ej, ostatni o 10.15. Ceny miejsc normalne na porankach niższe



Tanie święta

Spotkałem wczoraj Kalaszkę. Był wesoły, rumiany, zadowolony.

— Pan niema przedświątecznego sprzątania w domu? — pytam zdziwiony.

— Przedświąteczne sprzątanie?... Cóż to jest takiego?...

— Odrzuć domyśliłem się z pańskiej zadowolonej miny, że pan nie wie co to znaczy... Czy pan wie, że pan jest nieszczęśliwym człowiekiem pod słońcem?... Ja już tak biegam bez celu po mieście od tygodnia, gdyż mieszkanie moje zamieniło się w muzeum starych rupiec po katastrofie trzęsienia ziemi... Panie, ja już głowy nie mam!...

Kolaszki wybuchną śmiechem.

— Widać to po pańskiej minie!... — zawołał mładowany. — Bo pan się niemądze urządza... Trzeba iść z postępem czasu... Dawnej człowiek martwił się z powodu przedświątecznych wrzasków, lecz dzisiaj?... Mój panie, wszak żyjemy w 20-tym wieku!...

— To coż z tego?... Ja też przecież żyję w tym smym wieku, co pan, i spórz pan na mnie. Nie myłem się już od czterech dni, gdyż za każdym razem, gdy wchodzi do łazienki, spadała mi na głowę jakiejś deski i zdawało się rozpaczliwy głos żony: „Na litość boską!... Nie wchodzić tam!...“ Obładła nieładem już od pięciu dni, bo kuchnia zawalona jest śmieciami, dzieć nie widziałem już od dwóch tygodni, z żoną w ogóle nie mogę się rozmówić... Człowiek żyje jak na pustyni... Panie, a te zmartwienia!... Te kłopoty!... Nie to wszystko pochłania pieniądze!... I czego się tu dziwić, że człowiek chodzi jak strzyły!...

Kolaszki znów wybuchła głośnym śmiechem, trzymając się za boki.

Spójrzałem na niego jak na warjata.

— Czego pan ryczy?... Czy u pana jest inaczaj?...

— Zupełnie inaczaj!...

— Pan nie ma żadnych trosk, żadnych kłopotów przedświątecznych, żadnych zmartwień? Wzruszył ramionami.

— Widzi pan przecież... Jestem wesoły, zadowolony, pogodny...

— Więc gadał pan, co jest u licha?... Czy nie spędza pan świąt w domu?...

— O to właśnie chodzi!...

— Wyjeżdża pan do krewnych?...

— Gdzie pan ma dziś krewnych, którzy przyjąłby pana na święta?... Ja się urządkiem inaczaj!... Spędzam święta tam, gdzie są moje rzeczy... Przedświątkiem zostałem eksmitowany, więc nie mając dachu nad głową, nie mam żadnych kłopotów z przedświątecznym sprzątaniem... Po drugie mebli również nie mam gdyż zabrano mi je za podatek!... Szczęśliwie znalazłem również czyszczenia metali i innych drobnych, gdyż reszta przedmiotów z mego mieszkania powędrowała do lombardu... Święta spędzam więc tam, gdzie jest mój dobytek, a więc w izbie skarbów i w lombardzie... Czego więc mam się martwić?...

Stop

Łódź w świątecznej szacie

Święta bez petard. — Wielkanocna „parada” na Piotrkowskiej. — Nadzieje dorożkarzy i szoferów. — Pocztówki z powinszowaniami. Dyngus!..

Narazie jest cicho... Tym razem określenie to nie dotyczy handlu, lecz przed-wielkanocnych

„wiwatów”, od których niejednemu puchły bębni w uszach. Tradycyjny ten zwyczaj, będący niewybredną rozrywką dla młodzieży, został w tym roku skasowany przez władze policyjne. Zwrócono baczność na uwagę na to, aby apteki i sklepy apteczne nie sprzedawały

„kaliklory”, jak to nazywają popularnie amatorzy wrzasku i huków. Miejmy nadzieję, że w tym roku rozporządzenie władz policyjnych będzie należycie respektowane i każdy będzie mógł spokojnie przespać całą noc.

Pierwszy dzień świąt był dotychczas oficjalną

inauguracją wiosny. Podczas wielkiej „parady” ulicznej panie po raz pierwszy demonstrowały swe wiosenne modele kapeluszy i kostjumów, panowie zaś — palta i garnitury. Czy w tym roku pierwszy dzień świąt będzie również inauguracją wiosny?... Nasuwają się dwojakiego rodzaju wątpliwości. Niewiadomo przede wszystkim jak się na tę sprawę zapatrjuje PIM od którego wszak zależy stan naszych pogód. Najpiękniejsze stro-

je nie pomogą, o ile będzie mróz lub spadnie deszcz. Po drugie — niewiadomo, czy nasze panie przygotowały się odpowiednio do tej świątecznej parady. Najpiękniejsza pogoda nie pomoże, o ile brak gotówki nie pozwoli na godne przywitanie wiosny odpowiednimi strojami. „Parada” wielkanocna stoi więc narazie pod wielkim znakiem zapytania...

Jedno jest tylko pewne — w pierwszym dniu świąt

nie będzie tramwajów, za to będą taksówki i dorożki. Szoferzy i dorożkarze czekają przez cały rok z utęsknieniem na ten jeden z pośród nalicznych dni w roku, gdy pozbywają się tramwajowej konkurencji. Przynajmniej nie zawiodą się w swych rachubach...

W składkach z materiałami piśmennymi wzrósł popyt na

wielkanocne pocztówki z powinszowaniami. Kolorowe pocztówki wędrują po całym kraju, wykraczają nawet poza granice Polski do Niemiec, Francji, nawet za ocean, gdzie krewni nasi przyjmują niechybnie z wielkim rozradowaniem życzenia i pozdrowienia z Ojczyzny.

Pozatem wzrosła frekwencja kupujących w perfumeriach. No, tak — dyngus!..

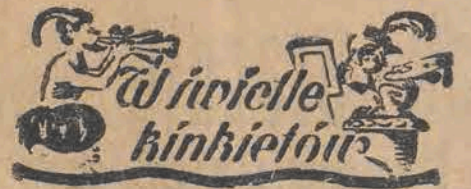
Hallo! Tu radio!..

SOBOTA, dnia 4 kwietnia 1931 r.
Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu dziennego 12.10—13.25 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 13.25—15.50 Przerwa, 15.50—16.10 Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencja bieżąca omówi i udzieli porad technicznych kier. propagandy i pras. R. P. p. Wacław Frenkiel, 16.10—16.45 Program dla dzieci, (tr. z W-wy), 1. „W drodze na Gólgotę” — opowiadanie S. Lagerlöf, 2. „Słuchowisko” w oprac. B. Hertz, 16.45—17.15 Koncert dla młodzieży. Muzyka religijna (tr. z W-wy), 17.15—17.40 Odczyt z Katowic „O dawniej i współczesnej kulturze Śląska” wygł. dr. Tadeusz Dobrowolski, 17.40—18.00 Odczyt „O Zygmuncie” Transmisja z Krakowa, 18.00—18.45 Rezurekcja i Dzwon Zygmunta (tr. z Krakowa), 19.00—20.00 a) Słuchowisko muzyczne „Nazareńczyk” Wiktora Hausmana (tr. z Lwowa), b) J. S. Bach: Utwory na kwartet wokalny (tr. z W-wy). Komunikaty: PAT, meteorol., policyjny sportowy.

NIEDZIELA, dnia 5 kwietnia 1931 r.
(I-sze święto Wielkanocne).
9.00—11.00 Transmisja nabożeństwa z Katowic, 11.58—12.15 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego 12.15—13.15 Tr. z Lwowa: „Te Deum” — Brücknera 13.15—16.00 Przerwa, 16.00—16.30 Koncert muzyki lekkiej z Katowic, 16.30—17.30 Transmisja ze Lwowa, 17.30—18.30 Transmisja muzyki z Krakowa, 18.30—20.00 Transmisja z Włna, 20.00—21.30 Transmisja muzyki popularnej ze Lwowa, 21.03—21.45 Kwadrans literacki. Władysław Reymont „Rezurekcja w Lipcach” — fragment z „Chłopów” (tr. z W-wy), 21.45—23.00 Transmisja z Krakowa (duety).

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 kwietnia 1931 r.
(II-gie święto Wielkanocne).
10.15—11.35 Transmisja nabożeństwa z Ka-

tedry Poznańskiej, 11.35—11.50 Odczyt misyjny z Warszawy, 11.58—12.15 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny, odczytanie programu i repertuar teatrów i kin, 12.15—14.00 Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Aleksandra Rudnicka (sopran), Maria Wilkowska (fort.), Kazimierz Wilkomirski (wolonczela) W programie utwory Fryderyka Chopina, 1. Introdukcja i polonez C-dur na woloncz. i fort., 2. Fantazja na tematy z „Roberta Diabla” na woloncz. i fort., 3. Pieśni: a) Moja pieszczotka, b) Marceś, c) Zał. 4. Sonata na wolonczelę i fortepiano: a) allegro moderato, b) Scherzo, c) Largo, d) Allegro con brio 14.00—15.20 Przerwa 15.20—15.40 Muzyka z Warszawy, 15.40—16.10 Program dla dzieci (tr. z W-wy) 1. Opowiadanie Benedykta Herta „Wagary” 2. Płyty gramof. 3. Feljton M. Jarosławskiego „Kino w Aleppo” 16.10—16.30 Odczyt z Katowic p.t.: „Pieniężnicy Śląscy — poszukiwacze skarbów” — wygł. p. M. Gładki 16.30—16.40 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 16.40—16.55 „Wielkanoc wśród ludu” — wygł. dr. Kazimiera Zawistowicz (tr. z W-wy), 16.55—17.10 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 17.10—17.25 Wiadomości przyjemne i pozytywne z W-wy 17.25—17.40 Kwadrans literacki. Humoreska Macieja Wierzbńskiego pt.: „Mozna i tak” (tr. z W-wy), 17.40—19.00 Koncert muzyki popularnej w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. A. Sielickiego (tr. z W-wy), 19.00—19.25 Rozmaitości, 19.25—19.40 Feljton pt.: „O staropolskim święconem” — wygł. prof. H. Mościcki (tr. z W-wy), 19.40—20.00 Program na dzień następnny, komunikat „Z przed stu laty” komunikat sportowy Łódzki, 20.00—20.30 Słuchowisko z Warszawy „Humoreska murzyńska”, 20.30—20.45 Feljton pt.: „Błaski i cienie najstarszego parlamentu świata” — wygł. red. Jan Sołtan (tr. z W-wy), 20.45—23.00 Operetka „Dzwony Kornewińskie” (tr. z W-wy) 23.00—24.00 Komunikaty: PAT, meteorol., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.



„Katarzyna” Komedja w 3-ach aktach Savoir'a w Scenarzu Miejskim w Łodzi

Z ram wykwintnego buduaru i pikantnej garsoniery wypłynął Alfred Savoir, utalentowany autor „(Smej żony Sinobrodego” na szersze pole: w dziedzinie historii.

Ponure, pełne sadyzmu i okrucieństwa stosunki, panujące na dworach rosyjskich, które już natchnęły niedługo pisarza, stały się tematem nowej sztuki Savoir'a.

Kto zna lekki dowcip, ironję i błyskotliwość, oraz na wskroś galicki sposób ujmowania pewnych tematów, ten zgóry już może powiedzieć, że historyczna jego komedja różni się od podobnych tworzonych przez rosyjskich.

Tematem „Katarzyny” są pierwsze lata młodej księżniczki Anhaltu, późniejszej Semiramidy Północy Carowej Katarzyny, jej dziwny mariaż z W. Ks. Piotrem, przedkładającym parady wojskowe od uścisków młodej żony, jej pierwsze miłości i rozczarowania...

Mniejsza z tem, że tu i tam wkradają się w tę komedję nieścisłości historyczne: „Katarzyna” nie ma pretensji do suchej sztuki biograficznej. W intencji autora leżało stworzenie lekkiej, pełnej pikanterji, doskonałych sytuacji i świetnej ironji komedji — a to udało mu się w zupełności.

Rolę tytułową odtworzyła z wielkim wdziękiem i umiarem artystycznym urodziwa p. Zofia Marciniowska.

Świątną carycą Elżbietą była p. Relewicz — Ziembńska, dając pierwszorzędny amalgamat humoru, dostojności i jurności.

Kapitałna jako księżna Anhaltu Halina Lapińska.

Stefan Orzechowski (W. Ks. Piotr), Stefan Michalak (Łanskoj), Stanisław Debiec (Canclerz) oraz Władysław Woźnik (Gwardzista) — oto pozostali bohaterowie tej udanej premjery, wyreżyserowanej bardzo inteligentnie przez Edwarda Żyteckiego.

Całość rozgrywała się na tle stylowych, dekoracji Bolesława Kudewicza.

KOS.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w sobotę dyżurują apteki: Suko, J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danielskiego (ul. Piotrkowska 125), A. Perelman (Cegielska 64), J. Cymera (Wólczańska 37), Suko, F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Jutro, w niedzielę dyżurują apteki: Suko, Gorfina (Piłsudskiego 54), St. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przedzaliniana 75), Rychtera i Łobody (ul. Listopada 61).



W ODMĘTACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ **JERZY BAK.**

39)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną, Pederzenką, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sędziwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinia publiczna selektywnie inną wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego, który zdefraudował pół miliona złotych. Okazało się, że Liwski był krzywym wieczorem w „Alhambrze“ i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obrona Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobiega do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaukach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju W dusznej, zadymionej izbie czekali już nad dwaj mężczyźni. Między przybyłym a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bóki wpada do izby Brown, który porwuje młodzieńca.

Dr Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czytał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów. Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odrazu Rulecką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nie powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hipnotyczny i w ten sposób wydobyl od niej przyznanie się do winy. Rulecka przynajmniej, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrała jej męża.

Barczak szantażuje Ordeńską, żądając od niej 2000 zł. Gdy tancerka nie przynosi mu na czas pieniędzy, ściąga ją do swego mieszkania.

Brown udaje się z Ordeńską do gabinetu restauracyjnego. Przekradkowo w drugim pokoju znalazł się Holz wraz z Zubową. Oboje przyjechali niedawno z Zakopanego. Holz w porozumieniu z kelnerem skłania pianną Zubową do przejścia do innego gabinetu sam zaś widzi przez dziurkę od klucza jak Ordeńska wysypuje Brownowi jakiś proszek do kieliszka a gdy detektyw traci przytomność wyciąga mu z portfela pieniądze.

Gdy następnego dnia detektyw spostrzeżenie brak pieniędzy, Ordeńska przyznaje się, że wyciągnęła mu banknoty, lecz dodaje przytom, że w aucie włożyła je z powrotem do jego portfela. Wieczorem tego samego dnia do Zubowej zgłasza się jakiś mężczyzna, który wrecza jej 150 dolarów.

W międzyczasie rozpoczyna się proces sądowy o zabójstwo Ruleckiego. Pierwszy w charakterze świadka zeznaje właściciel Alhambry, dyr. Majewski.

— Wysoki... szczupły... twarz pociągła... mocno zmizerowana...

— To wystarczy — przerwał przewodniczący, widząc że świadek nie może sobie przypomnieć dalszych charakterystycznych cech wyglądu Richota. — Proszę opowiadać dalej.

— Pamiętam, że po przerwie spotkałem go znowu za kulisami. Wszedł do garderoby pani Ordeńskiej... Wszedł stamtąd po dziesięciu minutach. Po jego wyjściu wszedłem do garderoby i zauważyłem odrazu, że pani Ordeńska zdradza wielkie zdenerwowanie. Skarżyła się na ból głowy. Ponieważ wchodziłem właśnie do garderoby w chwili, gdy wychodził stamtąd Richot, słyszałem ostatnie słowa: Brzmiały one mniej więcej w ten sposób: „Wyjdź, daj mi spokój... ja nie wiem teraz, co się ze mną dzieje...” — Mówiła to pani Ordeńska.

— Więc widział pan, gdy wychodził z jej garderoby, tak?

— Tak. On wychodził, a ja miałem zamiar wejść...

— No i cóż on odpowiedział na to?

— Nic. Wzruszył tylko ramionami, jakgdyby również nie rozumiał jej zdenerwowania i znikł mi z oczu... W drugiej części programu miało nastąpić clou wieczoru — „Taniec samobójców”. Numer ten widziałem kilka razy w „Moulin Rouge“ i za każdym razem wywoływał on wśród publiczności prawdziwy entuzjazm. Kazalem wydać z rekwizytorni dwa straszaki, doskonale imitujące prawdziwe rewolwery.

W chwili strzału byłem za kulisami. W pierwszej chwili myślałem, że wszystko jest w najlepszym porządku, lecz krzyki na sali zrodziły we mnie przypuszczenie, że stało się coś niezwykłego. Wbiegłem na scenę, gdzie ujrzałem Ordeńską, leżącą na podłodze. Kazalem spuścić kurtynę i dwaj robotnicy zanieśli Ordeńską do garderoby, gdzie znalazłem na stole owe dwa straszaki, wydane z rekwizytorni. Zrozumiałem więc, że nie wzięła ich wcale na scenę. Miała swoje rewolwery.

Przerwał na chwilę dla nabrania tchu i mówił dalej:

— W kilka minut potem przybyła policja. Ordeńska odzyskała przytomność i zabrano ją autem do urzędu śledczego. Zwłoki Ruleckiego przez kilka godzin spoczywały na tem samym miejscu, aż do przybycia lekarza sądowego. Wraże nie było oczywiście okropne. Policja opróżniła całą salę, o kontynuowaniu przedstawienia nie mogło być mowy. Do domu wróciłem dopiero nad ranem. Służąca oświadczyła mi, że w pokoju Ordeńskiej jest jakiś pan. Wszedłem tam i ujrzałem Richota, siedzącego przy stole. Był bladym, ogromnie zdenerwowany i gdy mnie ujrzał, rzekł zbolalym głosem:

— Panie, co ona zrobiła?! To okropne...

— Zwróciłem mu wówczas uwagę — ciągnął dalej świadek — że wina jej nie została jeszcze dowiedziona, gdyż kula utkwiła w plecach Ruleckiego, a ona strzelała wprost ze sceny, jak stwierdził świadkowie tego tragicznego wypadku. Richot ożywił się:

— W plecach? — zapytał niemal uradowany. — Więc ją pewnie uwolnią, jak pan sądzi?...

— Odpowiedziałem mu, że nie wiem, że to zależy od dalszego śledztwa i że w każdym razie nad morderstwem zawiśła jakaś straszliwa zagadka... Richot był zrozpaczony. W pewnym momencie zaczął płakać, jak dziecko...

W tej chwili Ordeńska zakryła twarz rękoma. Widać było, jak ciałem jej wstrząsa niepoohamowane łkanie.

Na sali zapanowało głuche milczenie. — Starałem się go uspokoić — przerwały ciszę słowa Majewskiego. — Wreszcie wstał i rzekł zrezygnowanym głosem:

— Wszystko skończone...

— Czy świadek nie dowiadywał się u Richota, co go właściwie łączyło z oskarżoną? — zapytał przewodniczący.

— Dla mnie to było jasne... nie miałem zresztą okazji na zadawanie podobnych pytań...

— Co znaczy, że dla świadka było to „jasne“?...

— No... miałem wrażenie, że łączyły ich bardzo bliskie stosunki... no, powiedz mi... przyjacielskie...

— Takie było wrażenie świadka?... Nikt jednak świadkowi tego nie mówił?

— Nie, z nikim na ten temat nie rozmawiałem.

— Czy Richot długo przebywał tej nocy w pańskim mieszkaniu?

— Rozmawialiśmy najwyżej godzinę...

— Czy, żegnając się, mówił co zamierza teraz czynić?...

— Owszem, mówił mi, że wraca do Paryża.

— Ale czy wyjechał, tego pan nie wie?...

— Nie... Sprawdzić tego nie mogłem. Przewodniczący udziela głosu przed stawicielowi oskarżenia publicznego.

— Czy po pierwszym numerze publiczność biła brawa? — zwrócił się prokurator do świadka.

— O, tak... Publiczność była zachwycona jej występem...

— Czy był pan wtedy na scenie?

— Tak... Kazalem podnieść kurtynę.

— Czy ją podniesiono?

— Nje, to było zbyt późno, gdyż pani Ordeńska sama wyszła przed kurtynę, aby podziękować ukłonem za oklaski...

— Więc kurtyny nie podniesiono, tylko oskarżona sama wyszła przed rampe... — powtórzył zadowolony prokurator. — Wtedy pan był jeszcze na scenie?...

— Tak... —

— Czy zeszła ze sceny, gdy oklaski umilkły?

— Nje... W chwili, gdy na sali rozbrzmiewały jeszcze głośnie brawa, rozchyliła nagle za sobą kurtynę i wbiegła blada na scenę...

— Czy panu się tylko zdawało, że jest blada?...

— Nie, wszyscy to zauważyli...

— Kto?...

— Robotnicy, maszyniści, inspicjent.

— Więc była blada... Może ze wzruszenia?...

— Nje... Przedtem była tak samo wzruszona, a jednak takiej bladości nie zauważyłem na jej twarzy...

— Czy tylko była blada?

— I ogromnie zdenerwowana...

— Po czem pan to poznał?

— Zazwyczaj, gdy artystka ma powodzenie i na sali rozbrzmiewała jeszcze oklaski, czeka za kurtyną lub za kulisami, by jeszcze raz pokazać się publiczności... Pani Ordeńska natomiast wpadła odrazu na scenę i szwytym krokiem oddaliła się w stronę swej garderoby...

— Czy więcej już nie pokazywała się publiczności? — badał dalej prokurator.

— Nje... Uciekła do garderoby i nie chciała wyjść stamtąd...

— A może nie słyszała oklasków?...

— Słyszała... Zresztą posłałem inspicjenta, żeby ją stamtąd wyciągnął... Nie chciała wyjść...

— Więc po pierwszym tańcu raz tylko wyszła przed rampe przy spuszczonej kurtynie, potem wbiegła blada i zdenerwowana na scenę i więcej już nie chciała wyjść przed kurtynę... tak?

— Tak jest... — potwierdził Majewski, kiwając głową.

Holz zda się wcale nie słuchał zeznań świadka, choć cała publiczność wchłaniała chciwie każde jego słowo. Prokurator basul się ołówkiem i zaglądał od czasu do czasu do rozłożonych przed nim akt, rzucił jedno pytanie po drugim, spoglądając triumfującym wzrokiem na sędziów.

— A potem — ciągnął dalej przedstawiciel oskarżenia publicznego. — Po-

tem nastąpiła przerwa, podczas której wstąpił on do garderoby oskarżonej i znowu skonstatował pan, że pani Ordeńska była zdenerwowana, tak?...

Świadek skinął głową.

— Jak długo trwała przerwa?...

— Może... 20 minut...

— A po przerwie nastąpił ów „Taniec samobójców“, tak?...

Świadek skinął głową.

— Więcej pytań nie mam... rzekł prokurator, zwracając się do przewodniczącego z lekkim ukłonem.

Przewodniczący skinął reka w stronę obrońcy oskarżonej. Holz nachylił się nad papierami i zapytał wolnym, spokojnym głosem:

— Gdzie pan był w chwili, gdy na sali rozległy się strzały?...

— Byłem za kulisami...

— I słyszał pan huk?...

— Tak, słyszałem...

— Ile było huków? — Jeden, dwa, trzy?...

— Dwa...

— Słyszał pan dwa hukii. Napewno? Świadek zamyślił się na chwilę, poczem odparł kategorycznie:

— Napewno.

— Dobrze... Więc co pan uczynił w następnej chwili?...

— Wpadłem na scenę...

— I co pan ujrzał?...

— Ujrzałem panią Ordeńską, leżącą na ziemi...

— Nic więcej?...

— Ciszta. Po chwili:

— Nic...

— Jakto?... A kto strzelał?...

— Strzelała pani Ordeńska...

— Więc musiała mieć jakaś broń... Widział pan rewolwer przy niej?...

— A, tak... Trzymała w reku rewolwer... — Jeden?...

— Tak, jeden...

— Ile kul brakowało w rewolwerze? — Mówiono, że brak było tylko jednej kuli...

— Kto to mówił?...

— Pan komisarz...

— Aha, więc w rewolwerze brak było tylko jednej kuli... W jaki sposób słyszał więc pan dwa hukii?...

Świadek wzrusza ramionami.

— Tego nie wiem... — rzekł, spoglądając na sędziów. — Słyszałem wyraźnie dwa strzały...

Wśród publiczności słychać ciche szepty. Prokurator notuje coś na kartce.

— A proszę mi powiedzieć — ciągnął dalej Holz — czy szukano na scenie drugiego rewolweru.

— Szukano, policja szukała, ale nie znalazła...

— A czy kul szukano?...

— Szukano... Jeden z gości, nie pamiętam już kto, mówił, że kula przeleciała mu nad głową... Rzeczywiście tkwiła w ścianie nad jednym ze stolików...

— Czy sprawdzano skąd ta kula pochodziła?...

— Owszem... Kula ta pochodziła z rewolweru, który znalezione na scenie. Nagle w ostatnich rzędach ławek, przeznaczonych dla publiczności, rozległy się głośniejsze rozmowy. Wszystkie głowy zwróciły się w tamtą stronę.

Rozmowy stawały się coraz głośniejsze, ludzie wstawali, słychać było jakiś trwożny szepty.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

— Wody! — krzyknął ktoś z tłumy.

(Dalszy ciąg jutro).

Kino - Teatr „CAPITOL“

Wielki świąteczny program wypełni niezrównany „Król Pieśniarzy“ ulubieniec całego świata

MAURICE CHEVALIER

„PIESNIARZ PARYŻA“

Hojnie obdarzy swych wielbicieli beztroskim uśmiechem, szczerym humorem, czarem swych piosenek

Nadprogram: Wspaniały dodatek dźwiękowy

Początek seansów: I go 12.30 ostatniego 10.5 w święta w dni powszednie od 4.30, ostatniego 10.15

KINO-TEATR „PALACE“

Jutro Premiera naszego wielkiego świątecznego przeboju. **PAT I PATACHON** Najzabawniejsza i najmilsza, najweselsza para komików rozśmieszy wszystkich w szampańskiej komedji w 12 aktach p. t. **STRZELCY TYROLSCY**

Doskonała muzyka L. KANTORA Początek seansów w święta o 12 w południe, w dni powszednie o godzinie 4-tej po południu. Na pierwszy seans codziennie wszystkie miejsca od 0 groszy

KINO TEATR CZARY

Od jutra Wielki nadprzebojowy program świąteczny (Przygody wielkiego miasta) Nadzwyczajny dramat pełen sensacji emocji w 12 akt. W roli gł. król europejskich sensacjonistów **TAJEMNICA LIMUZYN Harry Piel**

Ceny miejsc nie podwyższone. Codz. od godz 4-ej — 5 pp. w soboty i święta od 12—3 pp. ceny wszystkich miejsc po 50 gr.

Chorzy na rup'tury i różnego rodzaju kalectwa!!!

POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI!!!

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może śmierć i trwałe powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, i gruźlicy kości, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich białych stóp, wkłady ortopedyczne. Sztyczne nogi i rece.

Świadectwa pochwalne wystawił prof. uniwersyt.: Prof. Dr. R. Barącz, prof. dr. J. Marischler, prof. dr. B. Klebanowski.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa.

LÓDŹ, obecnie ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

Przyjmuje od 9—11 i od 3—7.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Specjaliście J. RAPAPORTOWI, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 10, składam gorące podziękowanie za umiejętne skuteczne wstrzymanie mojej ciężkiej wieloletniej przepukliny bandażem Jego metody, tak, iż odżyłem, zostałem uwolniony od ciężkiej cierpienia i uniknąłem szkodliwej niebezpiecznej operacji i jestem zdolny do pełnienia obowiązków sędziowskich.

Z poważaniem
Dr. MAURYCY MORGENROTH
Sędzia Sądu Apelac.

OSTRZEŻENIE.

Na rynku pojawiły się falsyfikaty sody amoniakalnej, zawierające szkodliwe domieszki i bezwartościowe surowce, sprzedawane pod nazwami, które mogą wprowadzić w błąd P. T. Kliencie!

Ostrzegamy przed nabywaniem takich i zawiadamiamy, że jedynie

SODA ANONIAKALNA, czyli KALCYNOWANA (Bielidło)

Zakładów Solvay w Polsce

zawiera 98% czystej sody i jest produktem czystym i pełnowartościowym.

Celem ochrony naszej Szanownej Klienteli przed tanią fałszywą katami,

każdy oryginalny worek sody amoniakalnej „Zakładów Solvay w Polsce“ zaopatrzony jest w plombę firmową, na co prosimy zwrócić uwagę przy kupnie.

Zakłady Solvay w Polsce.

Oddział w Łodzi: Al. Tad. Kościuszki 69.
Tel. Nr. 115-52 i 151-43.

Warszawa, w marcu 1931 r.

UWAGA: Winił rozpowszechniania falsyfikatów, jako oryginalnej sody amoniakalnej (bielidło) zostaną po ciągnięciu do odpowiedzialności karnej.

Dr. med. Hältrecht

Chor. skórne, weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje 8—10 rano, od 12—2 popoł. i od 6—9 wiecz.

W niedziele i święta od 9—1.

Ordynuje w lecznicy Cegielniana 26, codz. od 2—3 pop.

Dr. med. Lagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta)

Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pop., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—11, Oddzielną poczekalnią dla pań

Lampa kwarcowa

Dr. med. SOMMER

11. G-dzielnia

telefon 220-26.

Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.

Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.

W niedziele i święta od 10—12.

Oddzielną poczekalnią dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med. Niewiański

powrócił specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych

ul. Anrzejka 5

Tel. 159-10

Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielną poczekalnią dla pań.

Dr. med. J. NADEL

akuszerka i choroby kobiece

Przyjmuje od 3—5

Pomorska 7

tel. 127-84.

Dr. med. Glazer

akuszerka i choroby kobiece

Przyjmuje od 12—2 i 7 1/2—8 1/2 w.

KINO-TEATR „SŁONCE“

Napiórkowski 28

Dziś i jutro następnego Program świąteczny

Monumentalny i najpotężniejszy film światła p. t. **Bitwa nad Orono**

Zadna księżka, żaden inny film nie zdołał i nie zdoła odtworzyć naturalnie wojny niż ten składający się z autentycznych zdjęć. Żadne kulisy, tylko prawdziwe i realne życie! Ten film muszą wszyscy zobaczyć, nawet ci, którzy stali dotychczas z daleka od kina, gdyż takie dzieło można stworzyć tylko raz.

Każda matka, każdy ojciec i każde dziecko powinno obejrzeć ten film aby utrwalił w pamięci co oznacza wojna.

Nad program: **ARCYWESOLA KOMEDIA.**

W niedziele i święta od godz. 3-ej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o godzinie 5-ej po poł., w soboty o g. 3-ej, w niedziele o 1-ej. Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

WEKSLA skradzione z wystawcami Jana Reinsza na zł. 250.—, pana Bednarka na zł. 150 i Aleksandra Szymaniaka na zł. 300. Wexle są żyrowane przez Rozalię Szymaniak i Paweł Hake pl. w miesięcznych ratach od kwietnia do 15 października 1931 r. Wexle roczne nie uważam. Aleksander Szymaniak.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej. Piotrkowska 294, prawa oficyna. III p.

KROLIKI rasowe czarne podpalane nagrodzone I nagrodą, do sprzedania. Stare i młode, ul. Mazurska Nr. 6, m. 25 Chojny.

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyuczysz rutynowany nauczyciel. Starszy specjalista skróconą metodą. Przygotowanie do egzaminów Aleja 5, m. 7, front, III piętro.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III piętro, I piętro.

KURS grubszej szydełkowej roboty. Kurs filet 10 zł. Wyuczam haftu ręcznego i maszynowego. Praca z niemieckiego. Kaufmanowa, Piotrkowska pr. oficyna I piętro, I podwórko.

REINHOLD Tust, zagubił wyciąg z ksiąg ludności i kartę rejestracyjną wydaną przez Biuro Wojskowe w Łodzi.

JEZDZIĆ na rowerze nauczysz się na cyklo-dromie, Konstankynowska 16. Wy pożyczysz się rowery na wycieczki. Tamże reperacja rowerów.

AKUSZERKA kasowa i prywatna Kalska, Kościelna 5, przyjmuję zamówienia. Porady bezpłatne. Tel. 123-72.

PIERWSZORZĘDNA pracownia sukien i okryć damskich Janiny Sadowskiej. Nawrot 37, m. 1, podaje do wiadomości Sz. Klienteli, że z powodu ogólnego kryzysu, ceny znacznie niższe.

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza“ Piotrkowska 123 w podwórku.

ARTYSTA, reżyserem filmowym może zostać każdy (a). Bezpłatna broszura wyjaśniająca wysyła. Warszawa, skrzynka pocztowa 951.

40% taniej ROWERY

Patefony, rowerki dziecięce i t. p. polecają **B-cia Krzemieńscy Piotrkowska 178**

zamieniamy stare rowery na nowe. Własne warsztaty lakiernicze, niklarskie i slusarskie pod kierownictwem fachowców mistrzów. ————— Ceny konkurencyjne.

DLA SŁAWY I REKLAMY.

Darmo — każdy otrzyma broszurę **Twarz** Zwierciadło Duszy, dzięki której osiągniesz tałem-nice powodzenia, wpływ na otoczenie i osobę kochaną, jak również analizę swojego losu życia, charakteru i przeznaczenia. Nadesłajcie imię, rok i datę urodzenia. Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17, mistrz nauk tajemnych W. PYFFELLO. — Niniejsze ogłoszenie i 95 gr. znaczkami pocztowymi na przełykę załączyć. Na żądanie wysyłamy szczegółową analizę, opracowaną przy pomocy słynnego **MEDIUM**. Analiza — starannie opracowana z **MEDIUM** uświadamia każdego, jakie zmiany losu życia i kiedy spotkać mają, dzięki czemu każdy ma możliwość przeciwdziałania i wpływu ich osłabienia.

Dr. med. HELLER

chor. skórne i weneryczne

NAWROT 2

Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych ceny lecznic.

UWAGA! Nowe place Chojny UWAGA!

W nowo utworzonej kolonii znajdującej się w centrum w sąsiedztwie SS-ów Müllera, koło kolei może każdy nabyć

place pod budowę domów

i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4, fr. I p. od 10—2-ej i 4—7.

Na WIOSNĘ!!! LATO!!!

REFORMY, flak. kombinacje, huleczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach bardzo niskich z najlepszych materiałów poleca **WYTWORNIA**, Piotrkowska 71, w podwórku na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych

Dr. med. M. ROZENTAL

akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska)

Tel. 223-34 przyjmuje od 4—6 po poł. od 1 do 2 w Leczniczy „POMOC“, Aleksandrowska 1.

POSIADACZE ROWERÓW.

Czas odświeżyć wasze stalowe ramki lub zamienić na nowe. PP. mechanikom i odsprzedawcom polecam wia. ne fabrykaty ramy, widły, kierowniki, obręcze i różne części po cenach fabrycznych hurtowo i detalicznie. Reperacja, niklowanie i emalje. Ceny niższe.

Fabryka rowerów **Leopold TALER**, Engla 8 (przy Aleksandrowskiej 75) tel. 150-42

Dr. med. H. KRAUSKOPF

Akuszerka i choroby kobiece

MIESZKA OBECNIE ZGIERSKA 15, Tel. 113-47.

Przyjmuje od 4—7 wiecz. Znalazcę dokumentów

Dr. Z. Pinczewska

Polożnictwo, choroby kobiece przeprowadziła się

GDANSKA 57, I piętro, telefon 108-01.

Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

TŁUMACZENIA

z języków rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego oraz przepisywanie na maszynę. „Spaloni“ Piotrkowska 64, front I piętro. Telefon 140-33. Ceny bardzo dostępne.



Dempsey mówi o sobie Były mistrz świata był najmniej popularnym bokserem w Ameryce

Były mistrz bokserski świata Jack Dempsey zamieścił w popularnym tygodniku niemieckim „Fussball” poniższy, bardzo interesujący artykuł o sobie:

„Bokserki mistrz świata wszystkich wag musi być zdawałoby się osobą bardzo popularną. Sam tytuł niezwykle zaszczytny, nie zawsze jednak przynosi mu sławę. Byłem mistrzem świata w ciągu siedmiu lat i muszę przyznać, że w ciągu pierwszych trzech lat po zdobyciu tytułu byłem bardzo mało popularny w Ameryce.

Jim Corbett był przez szereg lat bardzo niepopularny i zupełnie niepopularny tylko dlatego, że zdeponował on ulubienca publiczności John L. Suliwana.

Zwolennicy Suliwana nie mogli tego zapomnieć Corbettowi i unikali jego występów, które często świeciły niemal pustkami.

Inna sprawa, że Corbett był typem klasycznego boksera o doskonałej technice w przeciwieństwie do Suliwana, który mógł zaimponować tylko siłą.

Tłum lubuje się jednak w sile mięśni i w tem kryje się wielka popularność Suliwana.

To samo było i ze mną. Gdy w r. 1919 odebrałem tytuł mistrza świata Willardowi, który był ubóstwiany przez Amerykanów, jego zwolennicy byli do tego stopnia wściekli na mnie, że starali się za wszelką cenę nie dopuścić do tego, bym stał się popularny.

Moji nieprzyjaciele doprowadzili swą ją nienawiść w stosunku do mej osoby do tego stopnia, że skierowali przeciwko mnie kampanię prasową, posadzono mnie o Bóg wie o jakie rzeczy i w konsekwencji stanąłem nawet przed sądem.

Coprawa nie mogli mi nic konkretnego zarzucić, jednak kładli mi kłody pod nogi na każdym kroku pragnąc za wszelką cenę nie utracić zaszczytny tytuł mistrza świata.

Z wszelkich zarzutów stawianych mi przez wrogów sądy mnie uwolniły, jednakże i to nie wystarczyło moim wrogom, którzy przez długi czas nie mogli odżalować, że odebrałem tytuł mistrza świata Willardowi.

Zdobyty przeze mnie tytuł mistrza świata nie imponował wówczas Amerykanom i gdy w r. 1921 miałem w Jersey City stanąć przeciwko Carpentierowi trzy czwarte Ameryki życzyły mi z całego serca, bym został znokautowany.

Rzeczą mej ambicji było wówczas przekonać całą Amerykę, że zasługuję na popularność, mimo iż prócz silnych pięści i nieco wiadomości z dziedziny bokserskiej niczem innym wówczas zaimponować nie mogłem.

Pragnąłem stać się równie sławny, a chwilami nie mogąc znieść obojętności moich ziomków zamierzałem wrócić skąd przyszedłem i porzucić karierę bokserką.

Próbowałem wszelkich środków, by zdobyć tę popularność, uważałem bowiem, że na nią zasłużyłem.

Starłem się zawierać znajomości z prasą i przedstawicielami najróżnorodniejszych warstw społeczeństwa, nie skutkowało to jednak wcale.

Nieszczęściem mojem było, że nie posiadałem absolutnie żadnego wykształcenia.

Szkolę opuściłem mając lat 13 i od tej chwili poświęciłem się wyłącznie boksowi. Poza boksem nie istniało dla mnie absolutnie nic więcej i starałem się wszelkimi możliwymi środkami zdobyć jaknajwięcej wiedzy bokserskiej, zapominając o wszystkich innych sprawach.

Jedynym mojem zajęciem było studiowanie tajników sportu bokserskiego, nie omijałem żadnej okazji, by się czegoś nauczyć.

Obserwowałem z zainteresowaniem wszystkie spotkania bokserskie i z każdej walki wynosiłem coś nowego, co mi się w mojej karierze w przyszłości bardzo przydało.

O tej mojej cichej i żmudnej pracy

na polu bokserskim opinia nie chciała jednak wiedzieć.

Dla niej byłem typem przeciętnego boksera i fakt zdobycia tytułu mistrza świata nie trafił do przekonania świata sportowego Ameryki.

Sądziłem, że tego rodzaju stan rzeczy nie ulegnie już nigdy zmianom.

Przyszedł jednak dzień, w którym zostałem nagrodzony za wszelkie dotychczasowe krzywdy moralne.

Stało się to po walce z Carpentierem Bożyszczem tłumów europejskich uosobienie techniki bokserskiej francuz Carpentier został przeze mnie pokonany.

Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej stosunek tłumy amerykańskiej do mej osoby zmienił się nie do poznania.

W pięć minut po walce byłem na ustach całej Ameryki. Stałem się najbardziej popularną osobistością sportową na świecie.

Chwilę tej nie zapomnę nigdy jak również nie zapomnę krzywd moralnych zadanych mi w ciągu kilku lat przez moich rodaków.

Bokser musi pamiętać, że sława nie zawsze przychodzi jednocześnie ze zdobyciem. Ostatnio tytułu mistrzowskiego. Opinja publiczna, a szczególnie tłum ma swoje kaprysy.

Sport w Święta Wielkiejnocy

Jakie imprezy sportowe odbędą się w Łodzi

Tegoroczny program imprez sportowych na święta Wielkiejnocy przedstawia się wyjątkowo ubogo. Klub wódzki nie organizują ani jednej poważniejszej imprezy sportowej za wyjątkiem biegu na przełaj ŁKS-u. Odbędzie się jedynie zawody mistrzowskie wyznaczone kalendarystami. Szczegółowy program imprez przedstawia się następująco:

NIEDZIELA, PIŁKA NOŻNA: Boisko WKSZ, 16-ta, WKS I — Bieg I. Mistrzostwo klasy A. Godz. 14.30 przed mecz rezerw.

PONIEDZIAŁEK, PIŁKA NOŻNA: Boisko ŁKS, godz. 11-ta, ŁKS I b — Turyści. Mistrzostwo klasy A, godz. 9 ŁKS II — Turyści II. Mistrzostwo rezerw. Boisko Widzew, godz. 16-ta, Widzew I — Hakoah I. Mistrzostwo klasy A. Godz. 14-ta Hakoah II — Widzew II. Mistrzostwo rezerw, boisko TUR-u godzina 16-ta TUR — Bieg. Spotkanie to warszyskie.

LEKKA ATLETYKA: Boisko ŁKS,

Aleja Unji godz. 11-ta start do biegu wiosennego na przełaj ŁKS-u.

GRY SPORTOWE: Sala przy ul. Nowo-Targowej godz. 17 dalszy ciąg mistrz. Łodzi w siatkówce męskiej. Grają: YMCA — ŁS, Gever — TUR, Hasmona — Zjednoczone. Absolwenci — ŁKS, YMCA — HKS.

PING - PONG: W niedzielę i poniedziałek dalszy ciąg mistrzostw drużynowych żeńskich.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Niemiec

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Niemiec prowadzone są rokrocznie z wielką zacietością.

W tegorocznych spotkaniach jedynie środkowa grupa wyloniła już mistrza, którym został zespół DSC. W grupie południowej najwięcej szans do tytułu mistrza posiada Fortuna.

Mistrzostwa hokejowe Śląska zostały zakończone

W ubiegły czwartek odbyło się w Katowicach na sztucznej lodzie mistrzostwo hokejowe Śląska między Śląskiem Tow. Łyżwiarzskim a K. H. Siemianowice. Zwyciężyło 31. Tow. Łwów. w stosunku 2:0, przyciężono obie bramki strzelone przez Alrta i Stadlera zdobyte zostały po przedłużeniu.

Zmiana przepisów futbolowych w Anglii

Angielskie pisma sportowe donoszą, że tamtejszy związek piłkarski zamierza wprowadzić inowację w przepisach gry w futbol.

Inowacja dotyczy ma bramkarza, któremu według nowych przepisów wolno będzie odbijać piłkę co cztery kroki a nie jak dotychczas było co dwa kroki.

Projektodawcy wychodzą z założenia, że nowy przepis umożliwi bramkarzowi omijanie napastników, którzy będą go napastować przy schwytności piłki.

130 tysięcy widzów na meczu Anglia—Szkocja

Prasa angielska przynosi dalsze szczegóły spotkania Anglia — Szkocja, które jak wspomnieliśmy, zakończyło się cięstwem Szkocji w stosunku 2:0. Dokładne obliczenia wskazują, że meczowi przyglądało się nie 100 lecz 130 tysięcy widzów. Jest to nowy rekord, który przewyższa ilość widzów z roku 1912, w którym to roku zawodom Anglia — Szkocja przyglądało się 127 tysięcy widzów.

Wiadomości tenisowe

Z rozgrywek o puchar Davisa

Pierwsze spotkanie tenisowe o puchar Davisa rozegrane między reprezentacją mi Argentyny i Paragwaju zakończyło się zwycięstwem Argentyny w stosunku 5:0. Następstwem przeciwnikiem Argentyny będzie Urugway.

Południową Afrykę reprezentować będą w spotkaniu o puchar Davisa z Niemcami następujący zawodnicy: Raymond Condon i Kirby. Niemcy reprezentowani będą przez Dr. Bussu, Dessarta, Landsmana, Kuhlmana i Nourneya.

Japonia grać będzie z Jugosławią w dniach od 8 do 10 maja w Zagrzebiu.

Szwajcaria grać będzie z Irlandją (1—3 maja) przez Aeschlimana i Fischera, który w Szwajcarii zamieszkuje 18 lat i w ostatnim roku dopiero uzyskał obywatelstwo.



DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

CASINO



Jutro w niedzielę uroczysta premiera!

Największego polskiego filmu dźwiękowo-mówionego p. 1.

„SERCE NA ULICY”

W rolach głównych **Nora Ney, Zbyszko Sawan, Kaz. Junosza-Stępowski** akcja dzieje się współcześnie

Wytwórnia: „Leofilm” — Warszawa. Realizacja: J. Gardan. Słowa: Konrad Tom. Muzyka: S. Katuszek.

Nadprogram: aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Uwaga: Passe-partout, bilety ulgowe i wolne wejścia na czas świat nieważne.



CZERWONY KOS



GWIZDZE W EXPRESSIE CO NIEDZIELE

Młoda

panna z prowincji szuka posady i oddaje się tamże na godzinny pianino. Szafirowa 5, m. 10.

Przez monokl.

Mężczyzna dopiero po ślubie dowiaduje się, ile istnieje na świecie rzeczy, o które można się kłócić.

Dziwne są niektóre skojarzenia słów. Na przykład amoralne jest najczęściej to, co ma coś wspólnego z Amorem.

Powiadają: nie pożądam żony bliźniego. A córki?..

Ucho podawaj każdemu, rękę przyjacielowi, a usta żonie...

Ożenić się to znaczy: podwoić swe obowiązki i rozpolować swe prawa.

Samobójca z miłości jest to człowiek, który zabija idjotę.

Pierwszy śmieszny włos czyni mężczyznę mądrzejszym, kobietę — nieszczęśliwszą.

W pociągu

Wojażerowie skracają sobie czas w wagonie rozmową.

— Co się tyczy piwa, to najlepsze jest w Monachjum... — powiada pierwszy.

— Co się tyczy kobiet, to mogę wam polecić tylko Paryż... — zaznacza drugi.

— Co się tyczy słońca, to bez wątpienia Egipt! — wtrąca sentencjonalnie trzeci.

— Co się tyczy cygar, to wścieć pewno, że najlepsze są w Macedonii... — dodaje czwarty.

Nagle odzywa się Cohn, który nie zbierał dotychczas głosu:

A co się tyczy szelek, to najlepsze są firmy „Cohn i Mayer”...

Praktyka

Kolasińscy mają służącą — Annę.

Annie codziennie wypada coś z ręki Serwis, porcelanowa figurka, lustro... Kolasińscy musieli ją odprawić.

Po dwóch latach przyjęli Annę z powrotem.

I, o dziwo!... Annie nic już nie wypada z ręki!...

— Cóż to się stało? — dziwi się Kolasińska.

— To bardzo proste... — odpowiada Anna. — Ja przez te dwa lata pracowałam w fabryce bomb.

Nieporozumienie

Szeregowiec Buc, wysłany przez porucznika, listem, nie ma pewności, czy jest na właściwej ulicy, więc zwraca się do przechodnia, idącego z niewiastą:

— Przepraszam pana, czy to jest Wspólna?...

— Nie, panie — odparł przechodzień z groźną miną. — To moja żona...

STAWIAM

bańki, piławki, domy na szerokiej stopie, kandydatury, kupców na nogi i pierwsze kroki. Wiadomość u stróża.

JAJO WIELKANOCNE



Skrupulatnie przestrzegając Pradawnego obyczaju, Wielkanocny, stary zajac Upominki przyniósł w jaju.

A że zwykłe, ludzkie dzieci, Iż się złudą upajają, Niepomierne więc nadzleje Tajemnicze budzi jajo.

Trrrach skorupka!... A bodajto! — Jakże wnętrza treść ponura: Oto plajta mknie za plajta, Zasię zajac w świat dał „nura”.

„Dni” naszego życia...

W najbliższym czasie czekają nas następujące „Dni”: „Dzień Dziecka”, „Dzień taniej książki”, „Dzień antyalkoholowy”, „Dzień propagandy filmów krajowych” i t. d.

(Z prasy).

Wiek ma 100 lat, bez uroku,
Rok ma 12 miesięcy,
Miesiąc ma 4 tygodnie,
Tydzień ma „Dni” 100.000.

Dzień dziecka, wujka i cioci,
Dzień książki, plóra, zeszytu,
Dzień walki, kłótni, zatargów,
Kupna, podaży, popytu...

Czasem są trzy „Dni” odrazu,
Taki, owaki i siaki,
A czasem niema „Dnia” wcale,
Wtedy jest „Noc w Nagasaki”.

Niema dni słotnych, ponurych,
Pamiętnych, pięknych, pogodnych,
Są tylko „Dni” dla niemowlat,
Dla szczupłych, grubych i głodnych...

Ledwo się jeden „Dzień” skończył
Już drugi pazur swój kładzie
I tak w miłości bliźniego
Zyjemy sobie z „Dnia” na „Dzień”...
Kant.

Sprawy domowe

Buchalter spóźnił się do biura. Szef wita go z groźną miną.

— Cóż to ma znaczyć?... Dlaczego pan się znowu spóźnił?...

— Nie mogłem, panie szefie... Sprawy domowe...

Cóż to mnie obchodzi?... Jakie sprawy domowe?...

— Dom, w którym mieszkam, zawalił się...

But

Pewnemu filozofowi czyniono wyrzuty, że rozwiódł się ze swą piękną i zadaną żoną. Filozof zdjął z nogi but, podsunął go pod oczy tych, którzy czynili mu wyrzuty i rzekł:

— Śliczny but, prawda?... Co za wykończenie, co?... I patrz pan na te zelówki!... Piękny but, prawda?... Ale gdzie on mnie uciska, tego pan nie odgadnie!... Nigdy!...

OFIARUJĘ 10.000 złotych

za to, żeby zostać milionerem. Oferty sub „Interes”.

Biedny koń...

W ogrodzie zoologicznym w Moskwie jakaś staruszka stała przed klatką z wielbłądem, kiwa głową i powiada:

— Patrzcie co te lotry - bolszewiki zrobili z biednego konia...

Noc poślubna

Sześćdziesięcioletni staruszek żeni się z siedemnastoletnią panną.

Uroczystość skończona. Młoda para udaje się w podróż poślubną.

Pierwsza noc w hotelu. Młoda żona udaje się do sypialni, mąż natomiast biegnie cichaczem do bufetu.

— Szlanke portera!...

Właściciel bufetu zorientował się od razu.

— Ośmielam się zwrócić uwagę szanownemu panu, że w obecnej chwili stosowniejsze byłoby dla pana wino... Porter działa bardziej hamująco...

Gość szybko wypija szklanke wina. Następnego wieczoru zwraca się do właściciela bufetu:

— Dla mnie szklanke wina, dla żony proszę posłać portera!...

Ładna rodzinka!..

Do biura meldunkowego zgłasza się pewien jegomość i zapytuje urzędnika:

— Przepraszam, gdzie jabym mógł otrzymać informację?...

— A o co chodzi?...

— Bo widzi pan, sprawa jest tego rodzaju... Ja już jestem piętnaście lat po ślubie... Moja córka mieszka już szesnaście lat w Poznaniu... Za kilka miesięcy wyjdzie zamaż, więc chciałbym się dowiedzieć, gdzie ona ma zameldować dziecko, które wczoraj właśnie przyszło na świat...

Wystarczający dowód

Jim Rainbow stał przed sądem w New Yorku, oskarżony o sprzedaż alkoholu.

Obrońca jego zwraca się do sędziów.

— Niech panowie przyjrzą się mojemu klientowi!...

Sędziowie przyglądają mu się z natężoną uwagą, a obrońca ciągnie dalej:

— A teraz, panowie proszę się zasta nowić, czy ten człowiek sprzedałby choć kiłszek wódki, gdyby ją miał?...

Jim został uniewinniony.

SUCZKA

białożółta, krótki ogonek, na głowie biała latka w kształcie serca, poszukuje miłego pieska celem odbywania wspólnych spacerów. Of. sub „Niewyklu czzone”.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22.46; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Mała chowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19.02; WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768.89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marii 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Żeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARŻYSKO: Ilżecka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 grosz, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redakcji odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.